

## Altery – z drugiej klasy

K.Z

### **Jesień**

Na drzewach, ziemi, wszędzie kolorowa,  
Aleja rytmem tańczy Vivaldiego,  
Ozdabia znicze na grobie zmarłego,  
Prze – wszystko: piękna, pełna, barokowa.

Lecz złoto liści tworzy epitafium,  
Koronę tracą pobladłe gałęzie,  
Szarości cienie, melancholia wszędzie,  
Bo jak vanitas, to też vanitatum.

Raz jesień piękna, polska oraz złota,  
Matka natura nie szczędzi funduszy,  
A wiatr mnogością barwnych liści miota.

Kiedyś się skończy, braknie morfeuszy,  
Zgasną kolory i w kałuży błota  
Odbije jesień dualizm swej duszy.

18 XI 2019 r.

### **Konwalia**

W sercu moim kwitnie wiosna,  
w środku – konwalia miłosna,  
w kwiecie twoja podobizna,  
najpiękniejsza to trucizna.

23 XI 2019 r.

# Altery – z drugiej klasy

K.Z

\*\*\*

Dziś ją na mieście spotkałem,  
Idąc do szkoły zaśnieiony,  
I mimo iż jej nie znałem,  
To uśmiech miała znajomy.

W momencie, gdy mnie mijała,  
Gdy oczy nam się złączyły,  
Uśmiechem serce zagrzała,  
Radości we mnie odżyły.

Czas jednak działał przytomnie,  
Minęła mnie, wiatry wyły,  
Nie wiem, czy uśmiech był do mnie,  
Ni czyje oczy to były.

Uwolnić się nie potrafię  
I tak trwa ciągle w mej głowie.  
Może znów na nią natrafię,  
Może mi wtedy coś powie.

2 I 2020 r.

## On i Ona

Zbliża się zmierzch i mrok walczy płomieniem.  
W pustym pokoju siedzą On i Ona.  
Żadne nie pomni drugiego imieniem.  
Ni słowem, ni hasłem.

Ona, jak On, w mrok ślepo zapatrzona.  
On, jak Ona, w mrok puste wbił spojrzenie.  
Tak trwają w głośnym milczeniu bez słowa.  
Płomień szepnie – zgasłem...

16 III 2020 r.

Altery – z drugiej klasy  
K.Z

**Walentynka**

Gdybyś Ty tylko wiedziała,  
jak w Tobie się zakochałem;  
jak gdyś obok mnie siedziała  
skrycie na Ciebie patrzałem.

Jak serce me ożywało  
z każdym tak pięknym uśmiechem,  
jak słów Twych było mi mało,  
co teraz bólu są echem.

Jak życiem mym zawładnęła  
myślenia nieumiejętność,  
jak gdym ją zyskał, zaczęła  
niszczyć mnie Twa obojętność.

Jak gorzkich łez wielokrotność  
rozmażywała marzenia,  
Jak czułem żal, bo samotność  
nie miała Twego imienia.

Gdybyś Ty tylko wiedziała,  
co piszę, przy biurku siedząc;  
nie chcę byś ją przeczytała,  
bo lepiej Ci, nic nie wiedząc.

12 II 2020 r.

# Altery – z drugiej klasy

K.Z

\*\*\*

Inaczej myśli się nocą,  
gdy sny nas lekko kołyszą  
pod niebem, co gwiazdy złocą  
i co przyjemnie brzmi ciszą.

W łóżu nostalgią usłanym  
odbywam miłe podróże,  
do dni, gdy byłem tak mały,  
a wszystko było tak duże.

W obłokach myśli nade mną  
unosi się świat jak jawa;  
figurę widzę w nim senną,  
co moje błędy naprawia.

Czekając aż wstanie jutro,  
aż w niebo wyniesie gwiazdę,  
po twarzy jeszcze wolniutko  
szczera łza spłynie... i zasnę.

29 V 2020 r.